

Spis treści

Przedmowa 1

Część pierwsza

SAMOPOZNANIE JAKO WARUNEK STANIA SIĘ NOWYM CZŁOWIEKIEM

I Nadchodzący nowy człowiek 4

Una Sancta

Naprzeciw Panu w przestworzach

II Chrystus, powszechne źródło Światła i Siły 11

W świecie, ale nie z tego świata

Prawdziwe duchowe Słońce

Atom iskry ducha

Ultrafiolet i podczerwień

Hora est!

III Siedmiokrotne działanie Boskiego Słońca 18

Złamanie „ja” przez negację

Siedem promieni Boskiego Słońca

Przebudzenie atomu iskry ducha

Faza poszukiwania

Cudowny klejnot

Mentalna koncepcja nieśmiertelnego człowieka

IV	Przyczyny ludzkiej niewoli	25
	Formy myślowe i ich oddziaływanie	
	Nacisk krwi	
	Istota pożądań, „ja” krwi	
	System śledziony i wątroby	
	Mentalna koncepcja nieśmiertelnego człowieka	
	Wyparcie „ja” krwi	
V	Nie ma pomostu między człowiekiem tej natury a człowiekiem duchowym . . .	35
	Trzy „ego” tej natury	
	Kultura pozorów	
	Zaniepokojenie	
	Dzieło Pana	
VI	Siła ciężkości a uwolnienie	42
	Wiara w naszym sercu	
	Pragnienie jako moc elektromagnetyczna	
	Mikrokosmos	
	Droga do bram Misteriów: być cichym przed Panem	
	Dwa pola elektromagnetyczne	
	Transfiguracja	
	Nowe pole życia	
VII	Szaleństwo krzyża	49
	Kaftan bezpieczeństwa tej natury	
	Opór przeciw transfiguryzmowi	
	W dobrym towarzystwie	
	Powszechne Królestwo	
	Kosmiczna siedmiokrotność	
	Dialektyczna ziemia	
	Siły natury i pratytypy	

VIII Bóg – praty – człowiek 57

Królestwo Boga jest w nas
Pratypy ludzkie
Atom iskry ducha i praty
Nasza dzisiejsza rzeczywistość
Odtworzenie zniszczonej jedni: Boga –
– praty – człowieka
Pośrednictwo Powszechnego Braterstwa Chrystusa
Pocieszyciel
Czym jest obraz Nieśmiertelnego

IX Boska alchemia a my 64

Podstawowa boska formuła alchemiczna
naszej planety
Prasubstancja, powszechna materia magica
Wielki Oddech
Pierwotna dusza
Wodór
Zasada duszy zrodzona z materii
Dwukrotnie urodzony
Odrodzenie z Wody i z Ducha
Żyjąca bomba wodorowa
Wodór, tlen, azot, węgiel
Cztery święte pokarmy

X Poznaj samego siebie 71

Lucyfer
Dusza „ja” jest tylko zjawiskiem tej natury
Bezczelowość człowieka „ja” i jego świata
Nasza fundamentalna jedność z polem lucyferycznym
Iluzja okultyzmu
Piekło i ogień piekielny
Hierarchia dialektyczna
Iluzja religii tej natury

Los w Lucyferze
Wezwanie Szkoły Duchowej do zastanowienia się
Wyzwolenie przez ewolucję – niemożliwością
Dwie zasady ognia wężowego
Chrystus i Lucyfer
Zadanie ucznia – zstąpienie Ducha Świętego
Wschód Gwiazdy Porannej
Duch i Oblubienica

XI Róża siedmiokrotnego objawienia Boga 79

Różokrzyż
Konkretność i rzeczywistość wielkiego celu
Nasze pole bytu zamkniętą całością
Cztery dialektyczne pokarmy
Morze Żywej Wody
Dwa pola atmosferyczne
Wezwanie Chrystusa do powrotu
Budowa nowej Świątyni
Położenie kamienia węgielnego
Uczeń – budowniczy świątyni przy pracy
Wejście do pierwotnego pola elektromagnetycznego

XII Nieuchronność drogi krzyżowej 85

Stylizowana róża
Droga krzyżowa
Cenny klejnot w kwiecie lotosu
Jedyny cel Szkoły Duchowej
Dwa pola życiowe
Wołanie Powszechnego Braterstwa
Konieczność samowyzwalającego czynu
Usłyszenie wołania
Fałszywy mistycyzm
Niebezpieczeństwo religii tej natury
Postępowanie ścieżką
Wierzący, powołani i wybrani

XIII Wzėjście ku wolności. 93

Bóg zna wszystkie swoje dzieci po imieniu
Grzeszny stan świadomości „ja”
Atom lucyferyczny i atom Chrystusowy
Podstawowa konieczność odrodzenia duszy
Po drugiej stronie Jordanu
Chrzest w Jordanie
Trzy fazy ewangelicznej drogi do wolności
Możliwy do osiągnięcia początek

XIV Żywa Ewangelia Wolności. 100

Linia podziału
Umieranie „ja” w Jezusie Panu
Wędrówki Jezusa
Ewangelia zapisana w sercu
Ewangeliczna droga krzyżowa – drogą radości
Ostatnie strony Ewangelii
Prawdziwy krąg Apostolski
Modlitwa – błogosławieństwo trzeciej Świątyni
Wszechmocna łaska
Parodia Ewangelii Wolności

XV Wiedza o naturze śmierci 107

Przyczyny upadku człowieka
Przygotowanie do naśladowania Chrystusa
Mikrokosmos jako stos atomów
Niezbędność niższych królestw natury
Zgroza ich powstania i trwania
Tragizm usiłowań samoobrony człowieka dialektycznego

XVI Iluzja dialektyki 114

Tragizm tego świata
Wyzwalająca samowiedza

Zmęczenie poszukującej duszy
Iluzja
Usiłowanie zbudowania królestwa w dialektyce
Ciągła niewola człowieka
Judasza i jego los
Potrójna sygnatura zdrady
Fatalny koniec
Wielkie niebezpieczeństwo na ścieżce

XVII Dwie postacie w mikrokosmosie 122

Trojaki widmo
Śmierć Judasza
Trzy wielkie przeszkody na ścieżce
Istota auryczna, wyższe „ja”
Niższe „ja”
Lucyfer, bóg ognia
Firmament jako lipika
Stan zależności istoty aurycznej
Istota auryczna jako bóg tej natury
Iluzja okultyzmu
Ukryte duchowe Słońce
Kuszenie na pustyni

XVIII On musi rosnąć, a ja muszę maleć 131

Potęga wyższego „ja”
Wpływ wyższego „ja” na proces ziemskich urodzin
Nasz byt dzisiejszy – procesem naturalnym
Fikcja idei dalszego bytu i reinkarnacji
Nasz nieboski byt wynikiem zależności od wyższego „ja”
Nowe Niebo i nowa Ziemia
Całkowita likwidacja naszego naturalnego systemu
Jezus Chrystus – ten Inny
Droga doskonałej pokory
Powrót Światła

Część druga
SIEDMIOKROTNA ŚCIEŻKA
STAWANIA SIĘ NOWYM CZŁOWIEKIEM

I Wiara – cnota – zrozumienie	142
Niebezpieczeństwo trudów na płaszczyźnie horyzontalnej	
Wiara kluczem do ścieżki	
Posiadanie prawdziwej wiary	
Cnota	
Poznanie	
Zapalić pochodnię	
II Samoopanowanie (I)	150
Samoopanowanie	
Samoopanowanie dialektyczne	
Następstwa wypierania popędów tej natury	
Pień rejonów granicznych	
Powstanie „wyższych” rejonów sfery odbić	
Stan mieszkańca Efezu	
Grzech człowieka wobec człowieka	
Konieczność ścieżki uzdrowienia	
III Samoopanowanie (II)	157
Dwanaście sił	
Trzy fazy wzrostu człowieka dialektycznego	
Gwiazda Betlejemka	
Miecz w duszy	
Walka dwóch natur	
Prawdziwe samoopanowanie	

IV Wytrwałość	164
Dialektyczna wytrwałość	
Czystość serca	
Szok	
Konieczność wytrwałości	
Grzech	
Trwale związanie	
V Pobożność (I)	170
Pobożność dialektyczna	
Działanie najwyższego leku	
Cielesna przemiana ucznia	
Cztery święte pokarmy	
Drugi ogień węzowy	
Pingala i Ida; Ananiasz i Safira	
Rozwój nowej świadomości	
Grasica	
Nowy system nerwowy	
Dwunastobramne miasto Wyzwolenia	
VI Pobożność (II)	178
Z Dziejów Apostolskich	
Świadoma współpraca	
z promieniowaniami Chrystusa	
Nowa świadomość	
Zabijanie nowego promieniowania magnetycznego	
Młodzieńcy	
Wymóg uśmiercania „ja”	
VII Pobożność (III)	184
Nowa cielesność	
„Samobójstwo” Katarów	
Dwa jądra świadomości	

Pusty grób
Krağ Apostolski

VIII Miłość bliźniego 191

Bóg objawiony w ciele
Dialektyczna miłość
Humanitaryzm
Uwięziony w Gnozie
W świecie, ale nie z tego świata
Rybacy ludzi
Tajemnica pracy Szkoły Duchowej

IX Miłość (I) 199

Trzy Świątynie
Połów ludzi
Trzy święte prawa apostołatu

X Miłość (II) 206

Nadchodzące nowe życie
Nadchodzący nowy człowiek
Wyzwalające pragnienie wyzdrowienia
Wstęp do nowego Królestwa
Budowa nowej Świątyni
Uświetniona nowa osobowość

Część trzecia

DARY I MOCE NOWEGO CZŁOWIEKA

I Odrodzenie auryczne 214

Do kogo mówimy
Budowa arki
Miejsce pracy budowniczego

Błąd ruchów językowych
Miłość okrywająca grzechy
Przewrót mikrokosmiczny

II Skutki odrodzenia aurycznego 221

Skutki przewrotu mikrokosmicznego
Odpuść nam nasze winy
Pierwszy dzień przemiany: nowe dary i moce
Czym nie jest uzdrawianie

III Dar uzdrawiania 228

Trzy urzędy, pięć zadań, dziewięć mocy
Niebezpieczeństwa negatywnego zainteresowania
Czym jest uzdrowienie
Nieograniczona pomoc w wyzwoleniu
Szukajcie najpierw Królestwa Niebieskiego
Uświęcenie, droga krzyżowa do uzdrowienia

IV Zadania: pięć prądów uzdrawiania 233

Siedmiokrotne Braterstwo Światowe
Stan dwóch natur
Dar uzdrawiania
Objawienie synów bożych
Uzdrowiająca pomoc pięciu zadań
Sadzawka Siloam
Przebudzenie róży
Nowe ogniwo w złotym łańcuchu

V Moce (I) 241

Ograniczenie daru uzdrawiania
Moc przekazywania wiary
Moc mądrości i projekcji obrazu
Moc analizy rozumowej i przekazywania zrozumienia

Moc nowej woli
Moc uzdrawiania

VI Moce (II) 247

Zmiana typu
Początek uzdrowienia
Zapalenie
Zwiążanie z pierwszej ręki
Moc rozróżniania duchów

VII Śmierć pochłonięta w zwycięstwie 253

Posłannictwo końca
Nie ma wyzwolenia w drodze ewolucji
Dwie natury
Ostatnia trąba
Próżnia Shamballa
Śmierci, gdzież jest twoje żądło?
Noc minie wkrótce

VIII Nowe Pole Życia 258

Szata bez szwu
Dom Sancti Spiritus dla nowych żniw
Jan i Jezus
Współpraca w budowli Boga
Przelewanie krwi starej natury
Przelewanie krwi nowej natury

IX Moc prorokowania 265

Prawdziwy sługa Słowa
Prawdziwy prorok
Moc prorokowania
Cel i zadania proroka
Budować na kamieniu węgielnym Chrystusa

X	Moc „języków”	271
	Zniszczenie magnetycznych biegunów pola dialektycznego	
	Objawienie dzieci bożych	
	Transfiguryzm i ten świat	
	Opóźnienie biegu spraw	
	„Języki”	
	Jeszcze raz: istota auryczna	
	„Języki” ognia	
	Powstawanie nowych „języków”	
XI	Moc objaśniania języków	280
	Nowe „języki” ognia	
	Iluzja i niebezpieczeństwa ruchów „językowych”	
	Nie pytaj zmarłych	
	Wrażliwość	
	Otrzymanie daru „języków”	
	Wzrost nowej świadomości	
	Dar wykładania języków	
	Objaśnienie słów	290
	Literatura Różokrzyża	297

II

Chrystus, powszechnie źródło Światła i Siły

Nowa rasa ludzka rodzi się w tym świecie! Powstaje nowy lud, lud obiecany, lud Pana, lud Boga!

Gdy będziecie się przysłuchiwać głosom literatury światowej, znajdziecie niezliczone zapowiedzi przyjscia tego chwalebne go zastępu, zastępu, którego nikt nie zdoła policzyć. Jednakże na podstawie Waszego dialektycznego stanu bytu, przy pomocy wszystkich Waszych narządów zmysłowych równocześnie z tą przepowiednią nieuchronnie doznacie złudzenia, że to nadejście ludu Boga odnosi się do ponownego zjednoczenia starożytnej rasy semickiej nad brzegami morza starego świata. Zwraca się też uwagę na ruch brytyjsko-izraelski, który wywołuje wrażenie, jakoby ludem Pana miała być rasa anglosaska.

Starożytni poeci zapowiadają: „Zbierze on swój lud z wszystkich krajów ziemi“. Nie sądźcie jednak, że słowa te wskazują na rozwój okultystyczny czy etnologiczny. Należy je rozumieć w całkiem nowym znaczeniu. Starożytne przepowiednie zapowiadają nadzwyczajne i cudowne objawienie całkiem nowego, niedialektycznego typu człowieka w tym dialektycznym świecie. Ta grupa ludzi jest nie tylko mistycznie, lecz także strukturalnie, biologicznie, a więc cielesnie wprawdzie w tym, ale nie z tego świata. Faza zapowiedzi tego wydarzenia jest już zamknięta, ponieważ weszliśmy w okres mniej lub bardziej rozległego urzeczywistnienia. Dlatego Szkoła Duchowa nie przemawia już w sensie zapowiedzi, lecz musi Wam teraz objaśnić bieg tych wydarzeń, żebyście liczyli się z wszystkimi wchodzącymi w grę czynnikami i żebyście mogli rozpocząć budowanie ich w życiu. To

w ten sposób musicie rozumieć „podróż do Ziemi Obiecanej“. Nie chodzi o to, że musicie zmienić miejsce zamieszkania, lecz że musicie się przygotować do tego, by należeć do nowej grupy ludzi. Rozumie się, że jest przy tym wiele do omówienia, rozważenia i pieczołowitego zbadania.

Przed wszystkim musimy wrócić do pewnego starego tematu, że mianowicie Chrystus nie jest hierofantem szczególnie majestatycznego rodu, który przebywa gdzieś poza światem z grubej materii, lecz że jest przede wszystkim istotą bezosobową, wolną od wszelkich granic, dającą się poznać jako Światło, jako siła i jako potężne pole promieniowania. To pole promieniowania Chrystusa, które objawiło się wśród nas i które niepokoi mroczny porządek naszego świata, wywiera łatwo dostrzegalny, silny wpływ, a nawet cały łańcuch wpływów.

Człowiek współczesny nie odczuwa jako czegoś rzadkiego tego, że niewidzialne promienie mogą wywierać duży wpływ. Człowiek naszego stulecia zna ich zastosowanie w wielu dziedzinach. W świecie medycyny, w technice wojennej i w wielu laboratoriach przeprowadza się eksperymenty z udziałem niewidzialnych promieni. Są promienie działające niszcząco i są promienie, które można by określić jako budujące. Pierwszą grupę nazywa się ultrafioletem, drugą – podczerwienią. Ponieważ pole promieniowania Chrystusa stanowi całość, zawiera w sobie całkowite spectrum i może być także określane mianem Słońca, niewidzialnego ciała słonecznego, zrozumiałe jest, że promienie i wpływy tego pola muszą działać zarówno przyciągająco jak i burząco. Następujący obraz może Wam dać wyobrażenie o działaniu tych dwóch wpływów i sił pola promieniowania Chrystusa, które współpracują ze sobą bardzo harmonijnie.

W danym momencie porusza Was przyciągające czyli podczerwone światło boskiego Słońca. Kiedy sanctuarium Waszego serca jest tego szczególnego rodzaju, który w naszej nauce określamy mianem stanu istności–iskry–ducha, co znaczy, że w prawej komorze Waszego serca znajduje się atom iskry ducha, wówczas będziecie na to przyciągające

Światło reagować, będziecie wręcz musieli reagować. Zwykła świadomość nie wie o tym nic, „ja” będzie się temu spontanicznie przeciwstawiać i stanie się przyczyną karykaturalnych wypowiedzi; mimo to jednak całą swoją istotą jest ono wciągnięte do łańcucha reakcji. W ten sposób cała istota ludzka z powodu faktu, że dosięgło jej podczerwone światło boskiego Słońca, wydana zostaje na cały szereg doświadczeń. Miliony ludzi na całym świecie mogą poznać we własnym życiu pochodzące stąd silne niepokoje i niewytłumaczalne doświadczenia.

Z faktu, że człowiek jest przez to promieniowanie dosłownie przyciągany, można wyjaśnić, dlaczego mistycznie mówi się o „wołaniu”. Impuls podczerwieni, przyciągające Światło, jest w istocie wołaniem. Musicie jednak wyraźnie rozróżnić czysto ziemskie, naturalne światło podczerwone od podczerwieni boskiego Słońca. Kiedy Bóg wzywa Was, wówczas wychodzi Wam naprzeciw właśnie tym Światłem. A ponieważ my nie możemy oddzielić tego przyciągającego Światła od Światła burzącego, od boskiego ultrafioletu, to równocześnie z wezwaniem zachodzi burzenie, mianowicie cały ciąg niepokojów i doświadczeń, o których wspomnieliśmy powyżej.

Jeśli wołaniu nie towarzyszy zaniepokojenie, nieustanne wewnętrzne poruszenie, to wtedy można mieć pewność, że tym, co nas dosięgło, nie była boska podczerwień. Wówczas było to wołanie czysto dialektycznego wpływu, który kieruje się wyłącznie do zwykłej istoty „ja” i w najmniejszym nawet stopniu nie może dosięgnąć atomu iskry ducha.

Natomiast kiedy wzywa nas Słońce Ducha, a my postępujemy za tym wezwaniem, wówczas musimy równocześnie coś porzucić, ponieważ podczerwieni towarzyszy ultrafiolet. Takie jest znaczenie słów: „Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i chodź za mną”. Takie jest znaczenie wolnomularstwa kamienia węgielnego. Ten, kto chce budować na tym kamieniu węgielnym przy pomocy Światła boskiego Słońca, musi się liczyć z obydwiema aktywnościami tego Światła: łamać i budować, tracić i zyskiwać.

Ta podwójna aktywność boskiego Światła ma ogromne znaczenie dla Waszego życia, znaczenie tak dalece absolutne, że wszystkie doświadczenia w Waszym życiu dadzą się na jej podstawie wyjaśnić. Każda strona w księdze Waszego życia świadczy o tych wpływach. Nimi właśnie wyjaśnić można Waszą sytuację jako uczniów, jako pracowników, mężczyzn i kobiet, a także Wasz stosunek do innych i do społeczeństwa. Jest oczywiste, że jako uczniowie Szkoły Duchowej otwieracie się na bardzo silne oddziaływanie dwojakiego boskiego Światła. Tak samo jak przy pomocy zwierciadła wklęsłego odbijacie światło słoneczne, a zwierciadło tworzy przy tym ognisko, tak samo Szkoła jest ogniskiem dla Światła Boga.

W miarę jak zwierciadło to zostaje coraz lepiej wypolerowane i przez to tworzy coraz silniejsze ognisko, i cały system odzwierciedlania poprawia się, atom iskry ducha w Was doznaje coraz silniejszego, coraz mocniejszego poruszenia, przyciągania i wołania. Równocześnie, i jest to drugi dar łaski Szkoły Duchowej, to pochwycenie i to wołanie zostaje wytłumaczone; jego natura i jego cel zostaje wyłożony. Uczeń wie więc, czego domaga się od niego boskie Światło podczerwone, do czego go przyzywa i do czego czyni go zdolnym.

Czyni go zdolnym – oczywiście, i to całkiem bezpośrednio! Boskiemu Światłu podczerwonemu towarzyszy mianowicie potencjał promieniowania ultrafioletowego. To znaczy, że uczeń, który chce iść drogą Boga, odkrywa, że wszystkie trudności i przeszkody zostają dla niego w oka mgnieniu usunięte przez promieniowanie ultrafioletowe. Przez tę moc Chrystusową droga jego staje się wolna, tak wolna, że nie musi już ranić stopy o żaden kamień.

Pismo Święte mówi: „Ten, który was woła, jest wierny. On tego dokona“. Wezwanie na ścieżkę oznacza równocześnie możliwość postępowania ścieżką. Dlatego prolog Ewangelii Jana oświadcza z wielką pewnością: „Wszystkim, którzy Go przyjęli, dał On siłę, by stali się dziećmi bożymi“. Teraz wiecie, dlaczego każdy, kto wie o tych sprawach, może powiedzieć z taką pewnością: Siła wołająca jest równocześnie siłą torującą drogę.

Proszę sobie jednak wyobrazić, że jest pewien uczeń, który na mocy swego uczniostwa oraz swej obecności w polu sił Szkoły jest bardzo silnie przyciągany i wzywany, ale nie jest jeszcze gotowy, by przełamać to, co musi zostać przełamane, lub by pożegnać to, z czym koniecznie trzeba się rozstać. Uczeń taki, nie bacząc na wszelkie wyższe zrozumienie, trzyma się wszelkimi siłami wielu iluzji, które w toku inkarnacji nabrały dla niego, wskutek myśli i uczuć, pozorów rzeczywistości.

Co wtedy się dzieje? Jeśli uczeń reaguje harmonijnie na aspekt wzywający, wówczas równie harmonijnie reaguje i na łamiący aspekt Chrystusowego trudu. I wówczas ścieżka wygładza się przed nim. Natomiast jeśli uczeń chce reagować harmonijnie jedynie na aspekt wzywający, nie zaś – przełamujący, wówczas obydwaj wpływy oddziałują na jego życie dysharmonijnie. Powstaje wtedy wiele trudności, daremnych wysiłków, pojawiają się niekończące się dysputy, wątpliwości, samotność i smutek, całe to kłębowisko żmij, w którym zostaje uwięziony. Nie są to żadne plagi zsyłane mu przez Gnozę; to on sam biczuje się różgą dialektycznego gorliwca. W tym stanie nikt nie może mu pomóc. Sam musi owe różgi połamać.

Oczekuje Was niezmiernie szczęście. Jesteście powołani do ludu bożego, a tymczasem trzymacie się tu bólu i nieszczęścia. Czy można sobie wyobrazić postępowanie mniej roztropne?

Nie powinniście uważać tych uwag za przepowiednię lub wezwanie. Ponieważ już od bardzo dawna jesteście wzywani, i to jak bardzo. Nasze wezwanie jest tylko słabym echem wiecznej Rzeczywistości. Nie. Mówimy z Wami o tych sprawach, ponieważ nadszedł czas! Faza przepowiedni minęła. I minęła już faza przygotowania. Weszliśmy w okres urzeczywistnienia. Z wszystkich krajów i narodów zbiera się grupa reagujących, do nowego czynu, do nowego rozwoju. Ten, kto chce współpracować – a słowa te dotyczą tych, którzy mogą współpracować – musi się spieszyć, i to z palących powodów natury przyrodniczej.

Wspomnieliśmy już pokrótce, że oprócz podwójnego promieniowania słonecznego pola Chrystusa obecna jest także podwójna siła promieniowania tej natury. Podczerwone światło tej natury wiąże się z „ja”, natomiast ultrafioletowe światło tej natury łamie i atakuje wszystko, co się temu „ja” sprzeciwia. W ten sposób rozwija się dialektyka, powstawanie, rozkwit i upadek, jedzenie, ażeby samemu zostać zjedzonym. Pole promieniowania tej natury charakteryzuje się więc rozwojem degenerującym, podczas gdy pole promieniowania Chrystusa wykazuje rozwój rozszerzający się i regenerujący. Oba pola podlegają więc przeciwstawnej sobie zmianie wibracji; oba pola rozchodzą się coraz bardziej.

Jest więc jasne, że nadchodzi moment, kiedy jednostka egzystująca w jednym polu nie będzie już mogła przejść do drugiego pola. Różnica między obydwoma polami, która pierwotnie była przede wszystkim jakościowa i dotyczyła zasady, w końcu stanie się strukturalnie tak wielka, a jednostki objawiające się w obydwu polach tak różne biologicznie, że człowiek należący do pola dialektycznego od pewnego momentu nie będzie się już mógł pogodzić i połączyć z polem Chrystusowym. Pod koniec danego okresu ludzkości zawsze dochodzi do tego rodzaju tragicznej sytuacji. Człowiek wzywany przez pole Chrystusowe, trzymający się jednak kurczowo pola dialektycznego, nie może oczywiście służyć dwóm panom; zostaje wykluczony z pola Chrystusowego, a raczej sam to czyni.

Nadszedł czas, kiedy proces tego wykluczenia nabiera w świecie wyraźnych kształtów: dochodzi do wielkiego rozłączenia. Na ustach tych, którzy nie należą do pola Chrystusowego, słowo „Chrystus“ zamrze. Zostaną oni zdemaskowani i rozpoznani przez wszystkich. Pozostali natomiast, prawdziwie poszukujący, mają jeszcze w swoich rękach możliwość wyboru, jeśli tylko zdecydowanie i dostatecznie wcześniej porzucą oddzielenie i całą swoją wolą powierzą się polu promieniowania Chrystusa. Wówczas także i do nich będą się odnosić pieśni starożytnych:

„I choćbyś leżał między dwoma rzędami głazów, będziesz jednak, jak skrzydło gołębie, okryty srebrem i piórami lśniącymi czystym złotem. Promienne Siły Boga będą cię strzec na wszystkich twoich drogach, będą cię nieść na rękach, by twoja stopa nie skaleczyła się o kamień⁽²⁾.

Wolni Budowniczy Różokrzyża, bądźcie roztropni: budujcie na wiecznym kamieniu węgielnym, odrzuconym przez budowniczych tego świata, i przeżyjcie z nami nadchodzący Dzień Pana.

2) Wyjątki z „Psalmów” cytujemy w przekładzie Czesława Miłosza.